

# Wrzesiński, Wojciech

---

## "Burzom dziejów nie dali się zgnieść", Władysław Gębik, Gdynia 1967 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 194-196

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

to, chociaż przeciwne programowi ruchu polskiego głoszemu przez „Gazetę Olsztyńską”, również nawoływało do pielęgnowania i zachowania języka polskiego, a język ten w „Nowinach” był bardziej poprawny i bogatszy niż w „Gazecie” (s. 76).

Niewielka objętościowa praca Andrzeja Wakara zawiera w sobie ważne treści. Autor zadał sobie benedyktyński trud przejrzenia wszystkich, zachowanych w Polsce numerów „Gazety Olsztyńskiej” z pierwszych siedmiu lat jej istnienia i przedstawił nam na tej podstawie narodziny i rozwój polskiego ruchu politycznego na Warmii. Dodajmy tu, iż zdając sobie sprawę z tego, że poszczególne zagadnienia przedstawiano w „Gazecie Olsztyńskiej” zgodnie z programem politycznym i intencjami jej redaktorów sięgnął, celem konfrontacji, do innych pism (polskich i niemieckich) zaboru pruskiego. I dopiero na tej podstawie wyciągnął odpowiednie, przeważnie słuszne wnioski. W sumie więc otrzymaliśmy wartościową pracę, która wypełnia lukę w naszej znajomości dziejów ruchu polskiego na Warmii w ostatnim dwudziestolecu XIX wieku.

*Bohdan Koziello-Poklewski*

Władysław Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, Gdynia 1967, Wydawnictwo Morskie, ss. 343.

Władysław Gębik, organizator i dyrektor jedyne w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym gimnazjum polskiego, jest autorem kilku książek i artykułów, których przedmiotem są dzieje tej zasłużonej dla polskości, chociaż działającej krótko (1937—1939) szkoły. Omawiana książka jest pracą, która otrzymała w 1964 r. wyróżnienie na ogólnopolskim konkursie na wspomnienia, rozpisany przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich i ukazuje się obecnie w formie nieco zmienionej. Książka była zapowiadana już dawno i ukazania jej oczekiwano z zainteresowaniem. Jak się okazało, nie jest powtórzeniem informacji znanych nam już z uprzednio ogłoszonych publikacji, od których różni się nie tylko większą objętością. Daje najpełniejszy obraz historii gimnazjum kwidzyńskiego, a także wcześniej prowadzonych starań o jego zorganizowanie, wybudowanie gmachu przeznaczonego na potrzeby szkoły. Omawiana książka jest mieszaniną różnych form: studium naukowego, wspomnień, w wielu fragmentach zbeletryzowanych, jak i wreszcie publicystyki, która z tradycji historycznych wyprowadziła się stara zaktualizowane wnioski. Ta wielowarstwowość książki występuje bardzo wyraźnie. A trzeba jeszcze wspomnieć o bogatym aneksie, który tworzy wybór dokumentów ze zbiorów prywatnych Autora, archiwów państwowych i przedruków z przedwojennych czasopism. Charakter dokumentalny noszą liczne ciekawe zdjęcia, z których wiele publikowano po raz pierwszy. Zdjęcia obrazują codzienne życie uczniów gimnazjum kwidzyńskiego i ich dalsze losy po likwidacji szkoły na kilka dni przed wybuchem wojny w końcu sierpnia 1939 r. Książkę bardzo starannie wydało Wydawnictwo Morskie.

Główny ciężar książki tkwi we wspomnieniach, które nie ograniczają się wyłącznie do spraw gimnazjum kwidzyńskiego. Władysław Gębik przed objęciem funkcji dyrektora gimnazjum kwidzyńskiego był nauczycielem pierwszego polskiego gimnazjum w Niemczech, w Bytomiu. Gimnazjum kwidzyńskie, które wypracowało swój odrębny profil wychowawczy, korzystało jednak w dużym stopniu z bytomskich doświadczeń i wzorów. Na kartach książki Gębik ukazuje, w jaki sposób młodzież jeszcze w Bytomiu przygotowywano do przeniesienia się do Kwidzyna.

Szczegółowo przedstawiono na materiałach archiwalnych, walkę organizacji polskich w Niemczech o utworzenie gimnazjum polskiego

w Kwidzynie. Już głównie w oparciu o własne wspomnienia dalej Gębik omawia organizację wewnętrzną szkoły kwidzyńskiej, pokazując szczegółowo codzienną pracę dydaktyczną i wychowawczą. Omówiono dokładnie działalność pozaszkolną nauczycieli i uczniów. Gimnazjum kwidzyńskie było jedną z pierwszych instytucji polskich, które dotknęły represje hitlerowskie w przededniu wojny w tak totalny sposób. Na kartach książki przedstawiono losy młodzieży i grona pracowników szkoły po internowaniu ich przez hitlerowców już 25 sierpnia 1939 r.

Ale najwięcej uwagi Autor poświęcił nie kreśleniu losów szkoły i młodzieży, lecz ukazaniu procesu wychowawczego, opartego na eksperymentalnych założeniach pedagogicznych, z doświadczeń których niejednokrotnie można korzystać nawet i dzisiaj. Umieszczenie gimnazjum polskiego w Kwidzynie, mieście, które w okresie rządów hitlerowskich nie posiadało silnego, zorganizowanego skupiska polskiego było wyrazem ofensywnych dążeń ruchu polskiego. Na kartach książki Gębik wspomina, że przy rozważaniu trudności z utworzeniem szkoły w Kwidzynie, wskazywano, że gdyby to się nie powiodło, prowadzonooby starania o utworzenie gimnazjum w Królewcu. Szkoda, że w książce Gębika sprawa lokalizacji gimnazjum została przedstawiona w sposób niepełny. Ofensywny charakter polskich planów organizacyjnych, którym było podporządkowane gimnazjum kwidzyńskie, zamknięty charakter szkoły, w której wszyscy uczniowie byli skupieni w internacie, stwarzało doskonałe warunki do prowadzenia wszechstronnej pracy wychowawczej. Wspomnienia Gębika ukazują interesujące doświadczenia pedagogiczne, jakie miały dać właściwe wyniki w zakresie wychowywania młodzieży polskiej, która w III Rzeszy stanowiłaby kierowniczą warstwę ruchu polskiego. Totalny hitleryzm nie chciał zostawiać polskim wychowawcom swobody nawet w instytucjach polskich, starając się przenieść także do szkół polskich. Książka Gębika ukazuje, w jaki sposób zespół pedagogiczny w Kwidzynie aktywnie bronił młodzież polską przed ideami narodowo-socjalistycznymi, jak kształtował własny program wychowawczy, w którym lojalność wobec państwa niemieckiego nie miała ograniczać wierności polskim ideałom narodowym.

Książka Gębika stanowi głos w dyskusji nad problemami ideowo-politycznymi ruchu polskiego w Niemczech. Ułatwia zrozumienie ideałów walki polskich organizacji, odsłania zwartą konstrukcję logicznego systemu ideowo-politycznego. Na kartach książki Gębika hasła, które mają charakter sloganów, ukazują swój istotny sens. Okazuje się też wyraźnie, że poglądy, jakie reprezentowali pracownicy dydaktyczni gimnazjum kwidzyńskiego, czy bytomskiego, nie zawsze były zgodne z założeniami ideowo-politycznymi kierownictwa organizacji polskich w Niemczech. Książka Gębika ukazuje proces wychowywania młodego pokolenia polskiego, którego wejście w życie miało spowodować dokonanie zasadniczych przeobrażeń w ruchu polskim.

Trudno jednak nie wymienić kilku krytycznych uwag odnośnie wstępnych partii książki, które miały stanowić informację o położeniu Polaków w Niemczech, o warunkach ich działania oraz o głównych kierunkach organizacji ruchu polskiego. Zastanawiając się nad przyczynami oporu ludności polskiej w Niemczech przeciw poczynaniom germanizacyjnym, szukając przyczyn, które by wyjaśniały niepowodzenia niemieckie w walce o zniszczenie odrębności narodowej ludności polskiej, Władysław Gębik odwołuje się do „instynktu samoobrony narodowej”, „woli służenia sprawie polskiej”. Jest to powrót do starych, od dawna już w nauce polskiej zarzuconych tez, które niczego nie wyjaśniają, a zaciemniają obraz. Zgodnie z powyższymi tezami autor sprowadza walkę narodowościową na terenach etnicznie polskich

w państwie niemieckim do powszechnego antagonizmu dwu narodów: niemieckiego i polskiego. Skomplikowany proces wynaradawiania, u podłoża którego leżał nie tylko tradycyjny nacjonalizm, jak można by sądzić z wywodów Gębika, przedstawiony został w sposób bardzo uproszczony. Łączy się z tym ocena ustawodawstwa prasowego, jako skierowanego głównie przeciw prasie polskiej, rozpatrywanie *Osthilfe*, jako akcji służącej tylko celom narodowym, doszukiwanie się zwartej postawy antypolskiej wśród wszystkich Niemców. Nie dostrzegał w swoich rozważaniach Autor różnorodnych postaw, tak wśród Niemców, jak i wśród Polaków.

W tych wstępnych uwagach ogólnych Autor nie ustrzegł się przed błędami faktograficznymi. I tak uznaje Rodło symbolem walki z naporem germańskim już od 1922 r. (s. 10), gdy nastąpiło to dopiero w latach trzydziestych. *Heimatdienst* uznaje za organizację socjalistyczną; *Stalhelm* za narodowo-socjalistyczną (s. 11). Twierdzi, że współpraca księży polskich z polskimi organizacjami nastąpiła za przykładem ks. Domańskiego (s. 12), gdy przecież i ks. Osieński i ks. Koziołek wiążąc się z organizacjami polskimi nie znajdowali się pod wpływem przykładu ks. Domańskiego. Błędnie podaje się datę powstania Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech na rok 1923 (s. 13), gdy powstał on rok później. Liczbę Łużyczan ocenia Autor na pół miliona (s. 23), podczas gdy było ich, nawet przy bardzo optymistycznym szacunku, o 300 000 mniej.

Najciekawsze partie książki Gębika i zarazem posiadające największe znaczenie dla poznania dziejów gimnazjum kwidzyńskiego — to wspomnienia. Trudno tu oprzeć się przed wyrażeniem żalu, że materiały archiwalne służyły Autorowi nie tylko do przypomnienia wydarzeń, których był bohaterem, ale także do formułowania wniosków. Wydaje się, że książka nic by nie straciła, a wręcz odwrotnie zyskała na zwartości konstrukcyjnej, gdyby pominięto wstępne rozdziały.

Wojciech Wrzesiński

Krzysztof Dunin - Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdynia 1966, Wydawnictwo Morskie, ss. 283, 3 mapki i ilustracje.

Książka doc. dra K. Dunin-Wąsowicza jest pierwszą powojenną naukową monografią, pierwszego na ziemiach polskich hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Dunin-Wąsowicz jest również autorem pierwszych powojennych wspomnień z pobytu w tym obozie. Dzięki doskonałej pamięci młodego wówczas studenta historii, jego pracy w *Rapportabteilung*, gdzie miał dostęp do bezpośrednich źródeł ewidencyjnych, wspomnienia te nabrały wagi dokumentu. Po dwudziestu latach pracy, badań źródłowych, zbierania wspomnień i materiałów z procesu zbrodniarzy wojennych, a wśród nich dowództwa obozu, z procesu gauleitera Pomorza Gdańskiego, Alberta Forstera, autor przystąpił do pisania swej monografii. W ten sposób powstała wstrząsająca relacja naukowa, nie pozbawiona osobistych i subiektywnych doznań z okresu pobytu w obozie, łącząca w sobie wiarygodne odczucia i stwierdzenia naukowe. Wśród wykorzystanej literatury o Warmii i Mazurach cytuje autor prace Tadeusza Orackiego i wspomnienia Władysława Gębika.

W rozdziale II (ss. 21—28) przedstawił autor organizację obozów koncentracyjnych z podziałem na ich rodzaje. Obóz Stutthof zaliczył do obozu koncentracyjnego, który w ostatniej fazie swego istnienia stał się również obozem zagłady. Wśród pierwszych obozów, obok Sachsenhausen i Dachau, wymienić można również Brandenburg (1933). Autor wskazuje, że obozy przejściowe istniały bardzo krótko tylko w pierwszym okresie okupacji.